

Panie, chcemy ujrzeć Jezusa

Rzuciłem palenie i Kościół też. Do pierwszego czasem wracam, do drugiego nie – takie słowa znajdują się w piosence pewnego młodego wykonawcy. Chciałoby się powiedzieć: Jaka wiara, taka apostazja. Ludzie porzucają to,



*co już dawno porzucili, czego tak naprawdę nigdy nie doświadczyli i nie przeżyli, ani w sercu, ani w umyśle, ani w głębi swojej duszy. W cyniczny sposób wypowiadają się na temat Pana Boga, Kościoła, spraw świętych, których nie znają i nawet nie starają się pojąć, bo *gdyby to pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały*. W sercu człowieka ukryte są różne tęsknoty i pragnienia. W tym pragnienie i tęsknota za Bogiem. Jest tyle rzeczy w nas i wokół nas, które potrafią to wszystko zagłuszyć. Prośba z dzisiejszej Ewangelii: *Panie, chcemy ujrzeć Jezusa*, powinna być modlitwą naszej codzienności, od samego poranka, gdy otwieramy oczy. Budzi się przed nami cały świat, piękne wiosenne słońce, przy tym ogrom zadań, które mamy do wykonania. Ale niech się w tym wszystkim budzi w nas i to pragnienie naszej duszy: *Chcę dzisiaj ujrzeć Pana Jezusa, chcę widzieć Jezusa we wszystkim, co mnie spotka. Chcę patrzeć na moje życie tak, jak patrzy na nie Chrystus. Chcę przyjmować moje życie tak jak je przyjmował Pan Jezus. Chcę, krok po kroku, naśladować Pana Jezusa, we wszystkim, czego w życiu doświadczam*.*

[prob.]